



Jeszcze tylko miesiąc i podsumowanie zostanie po raz trzeci współzawodnictwo międzymianowe „Pracujemy bez wypadków”, w którym co roku nagrody Dyrektora Zakładu otrzymują dwie najlepsze zmiany w tym współzawodnictwie.

W roku 1974 w grupie produkcyjnej najlepszą była zmiana Władysława Ci chosza z Oddziału Włóknieni w roku 1975 zmiana Bogdana Dombrowskiego z Oddziału Wiskozy. W grupie usługowej w roku 1974 najlepszą była zmiana Tadeusza Wiśniewskiego z Wydziału Wodno-Chemicznego, w roku 1975 zmiana Tadeusza Banasiaka z Wydziału Remontów.

Jak będzie w tym roku? Warto przypomnieć, że o zajęciu pierwszego miejsca decyduje nie tylko praca bez wypadku w ciągu całego roku, gdyż takich zmian jest w zakładzie więcej, ale również zasługi zmiany w poprawie warunków bhp, poziomu czystości i estetyki miejsca pracy, w zaangażowaniu społecznym i w pełnym wykonaniu zadań produkcyjnych.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • TRENTERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 33 (660) 30 listopada 1976 r. Rok XXIV

Listy do redakcji

Podnośnik w trawie

— „Obok wagi kolejowej w trawie, od tygodnia leży pozostawiony ręczny podnośnik. Przypuszczalnie stanowi on własność transportu, apelujemy więc o zajęcie się nim. Pracownik...”

— „Odnosnie ręcznego podnośnika pozostawionego w trawie obok wagi kolejowej, nie mogę zająć jednoznacznie stanowiska, ponieważ nie wiem kto go tam pozostawił.

Jedno jest pewne, że pracownik który to uczynił, nie ma nie wspólne go z gospodarnością i poszanowaniem mienia zakładowego.

Żałuję również, że osoba, która znała w w podnośnik, natychmiast go nie zabezpieczyła i nie zgłosiła o powyższym do Kierownictwa Działu lub Redakcji „Wspólnego Celu”.

W tej chwili nie ma w trawie podnośnika i trudno ustalić, kto go zostawił. Kierownik Działu Transportu S. Kawiako.—”

OD REDAKCJI

Korespondent doniósł o podnośniku Redakcji 22 października br., w tym samym dniu przesłaliśmy wiadomość Działowi Transportu. Odpowiedź otrzymaliśmy 22 listopada. Nic dziwnego, że podnośnik „nie czekał”, ale nie ma w tym winy informującego.

Egzamin jak loteria

— „W związku z zainteresowaniem czytelników „Wspólnego Celu” zagadnieniami szkolenia z zakresu bhp a zwłaszcza form egzaminów dla personelu kierowniczego informujemy: Dając do ściślejszego powiązania wymagań, stawianych podczas egzaminu, z zadaniami jakie mają pracownicy na zajmowanych stanowiskach pracy, wprowadza się nowe zasady egzaminów dla personelu kie-

(Dokończenie na str. 2)

Józef WERDA

Józef Werda rozpoczął pracę w naszym zakładzie w roku 1951. W czasie budowy zakładu, jako brygadziста brygady montażowej w Oddziale Przygotowalni Wiskozy, dał się poznać jako sumienny i zdyscyplinowany pracownik, dobry organizator i wzór godny naśladowania. Następnie przeszedł do pracy w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, gdzie nadal wyróżniał się rzetelnym stosunkiem do pracy, dużym poczuciem obowiązku i łatwością nawiązywania kontaktów ze współpracownikami. Od roku 1957 pracuje w Dziale Głównego Mechanika, od roku 1968 jest brygadziستą brygady wentylacyjnej, która należy do najlepszych brygad w Wydziale Remontów.

Wiele zleceń dotyczących wentylacji nie posiada dokumentacji i w tych przypadkach doświadczenie, inicjatywa i pomysły Józefa Werdy, który wspólnie z mistrzem i współpracownikami realizuje te zlecenia, są wprost nieocenione.

Za zasługi w pracy zawodowej Józef Werda odznaczony został Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Przewodnika Pracy i Odznaką Zasłużonego Pracownika Celwiskozy, a w roku 1971 uznany został najlepszym pracownikiem zakładu i otrzymał tak zwaną Nagrodę Roku.

Tekst G. B., zdjęcie archiwum



Na tematy dnia

Czekamy na propozycje

Biurow Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na swoim posiedzeniu 31 sierpnia br., zaleciło Komitetom Zakładowym PZPR wystąpienie z inicjatywą zwolnienia we wrześniu Konferencji Samorządu Robotniczego, dla omówienia węzłowych spraw działalności Zakładu.

W naszym zakładzie z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR zwolniona została 29 września osiemdziesiąta siódma KSR, o której przebiegu informowaliśmy w numerze 28 „Wspólnego Celu”.

Spśród kilku niezwykle ważnych spraw, którymi zajmowała się nasza Konferencja, szczególne znaczenie ma sprawa zwiększenia produkcji przeznaczanej na rynek. Jako konsumenci odczuwamy pewne niedostatki rynkowe. Chodzi o to, abyśmy jako producenci, starali się, każdy na swoim odcinku, tym niedostatkom zaradzić. Stąd w uchwale naszej Konferencji Samorządu Robotniczego w punkcie czwartym zobowiązano Dyrekcję przedsiębiorstwa do opracowania programu, wyraźnego zwiększenia produkcji rynkowej na rok 1977 i lata następne.

(Dokończenie na str. 2)

Ukończyli 25 i 20 lat pracy w Celwiskozy

W pierwszej dekadzie grudnia br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

4 grudnia — Celina Nikiel z Działu Socjalnego,

8 grudnia — Leokadia Sołtysiak z Działu Zaopatrzenia,

10 grudnia — Jan Kamiński z Działu Transportu.

W pierwszej dekadzie grudnia minie br. dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 grudnia — Marian Tobis z Oddziału Stacji Kwasów, Jan Jabłoński z Wydziału Remontów i Jan Jamka z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji,

3 grudnia — Jan Stafisz z Działu Zaopatrzenia,

4 grudnia — Irena Wiśniewska z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji,

8 grudnia — Jan Chytrów z Oddziału Alkalicznego,

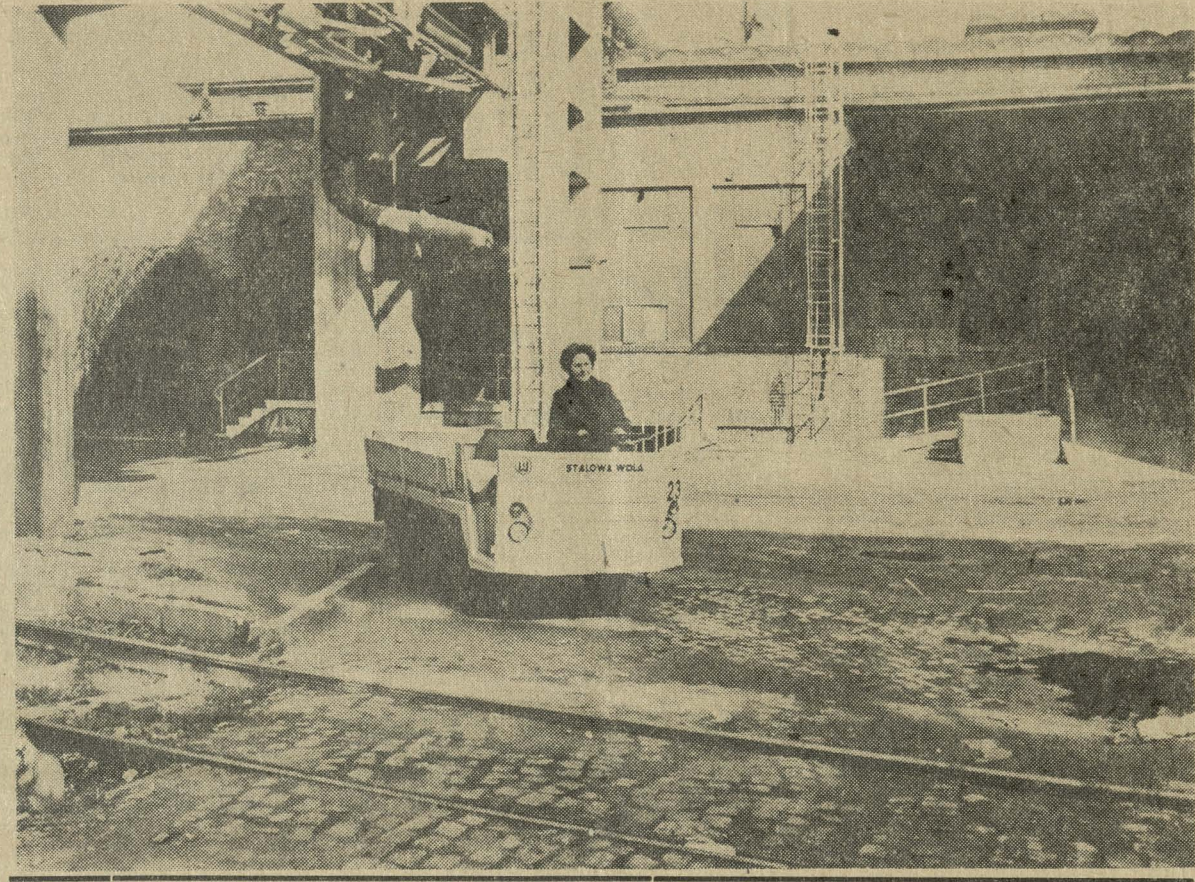
9 grudnia — Ludwik Kolenda z Wydziału „El”.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



Posiłki regeneracyjne każdy oddział produkcyjny dowozi dla swoich pracowników sam, najczęściej wózkami akumulatorowym. Na jakie trudności napotyka wprowadzenie centralnego dowożenia posiłków ze stołówek piszemy dzisiaj w artykule pt. „W Dziale Socjalnym”.

Fot. Z. Adamski



W Dziale Socjalnym

Dowóz posiłków regeneracyjnych dla Oddziału Stacji Kwasów i Przygotowalni Wiskozy odbywa się wspólnie.

Posiłki transportuje się wózkami akumulatorowym, który obsługuje na zmianę w Oddziale Stacji Kwasów dwaj ślusarze: Jan Kostrzewski i Stanisław Górczany. Tylko oni ukończyli kurs kierowcy wózka akumulatorowego i w efekcie codziennie od rywania jest od pracy przy konserwacji urządzeń — ślusarz, potrzebny w Oddziale fachowiec. Podobnie ma się sprawa w Oddziale Przygotowalni Wiskozy, całe szczęście tylko wtedy, kiedy nieobecny jest w pracy kierowca wózka, którego zastępuje również ślusarz.

Dlatego też w programie wykorzystania rezerwy gospodarczych na rok bieżący, przewidziano jako zadanie dla Działu Socjalnego wprowadzenie

centralizacji dowozu posiłków regeneracyjnych, dowożonych obecnie przez każdy Oddział dla siebie, osobno.

W pierwszym etapie posiłki miały być dowożone centralnie na zmianę dziennej, w drugim etapie również dla pozostałych zmian, w terminie do końca drugiego kwartału br.

Niestety minął trzeci kwartał i zamierzenie, które miało się przyzwycznić do zmniejszenia strat czasu pracowników produkcyjnych, nie zostało wprowadzone w życie.

Dlaczego? Odpowiada na to pytanie zastępca kierownika Działu Socjalnego Irena Szakalska.

— „Dział Socjalny nie wycofuje się z samej idei centralnego dowożenia posiłków regeneracyjnych, które z wielu względów jest racjonalne. Jed-

nak do realizacji nie doszło dlatego, że nie tylko nie uległa poprawie ale nawet pogorszyła się sytuacja zatrudnienia w grupie pracowników obsługujących oddziałowe stołówki i wydających posiłki.

Aktualnie w tej grupie brakuje 25 pracowników, to znaczy jedną trzecią stanu ogólnego. W tej sytuacji wprowadzenie centralnego dowożenia posiłków jest niemożliwe, gdyż dostarczanych według rozkładu jazdy furgonu posiłków nie miałby kto odebrać w stołówce, w której brak stałego pracownika. Obecnie jedna pracownica obsługuje dwie i więcej stołówek oddziałowych. Dostarczanie posiłków dostosowane jest do obecności

(Dokończenie na str. 2)

Wykonali plan roczny przed terminem

Już 31 października br. wykonała swoje zadania planowe roku 1976 Wytwórnia Energetyczna.

Wynik ten zawdzięcza Wytwórnia dobrej pracy całej załogi i właściwej konserwacji urządzeń oraz w planowanych terminach wykonywanym naprawom.

Gratulując Załodze i Kierownictwu Wytwórni sukcesu, spodziewamy się jeszcze w tym roku, kolejnych meldunków o przedterminowym wykonaniu planu rocznego.

Emk.

Dla lepszej gospodarki surowcami

W tym półroczu dziewięć Oddziałów, bierze po raz pierwszy udział w zainicjowanym przez Redakcję „Wspólnego Celu” współzawodnictwie, o tytuł Oddziału — Mistrza Gospodarki.

W tym współzawodnictwie tym, którego głównym celem jest dalsza poprawa gospodarki surowcami i materiałami, oraz popularyzacja przodujących w tym zakresie oddziałów i ich doświadczeń, każdy ze współzawodniczących oddziałów ma wyznaczony jeden z surowców, najważniejszych dla zakładu, którego oszczędność będzie się szczególnie liczyła w ostatecznym wyniku.

Dla Oddziału Przygotowalni Wiskozy w drugim półroczu br. wyznaczono w tym współzawodnictwie dwa podstawowe surowce: dwusiarczek węgla i tkaniny filtracyjne.

— „Aby poprawić gospodarkę dwusiarczkiem — powiedział nam kierownik Oddziału Stanisław Dubicki — ustaliliśmy jego stały zapas technologiczny na 100 ton. Wyremontowaliśmy i konserwujemy urządzenia do przechowywania i transportowania tego surowca, co pozwala nam na utrzymanie się w normie zużycia, wyzna-

czonej na jedną tonę produkcji włókna.

Zrobiliśmy bardzo dużo dla lepszej gospodarki tkaninami a równocześnie poprawiliśmy filtrację wiskozy.

Prowadzimy więc systematyczne prześwietlanie tkanin, zintensyfikowaliśmy badania, zmierzające do za-

(Dokończenie na str. 2)

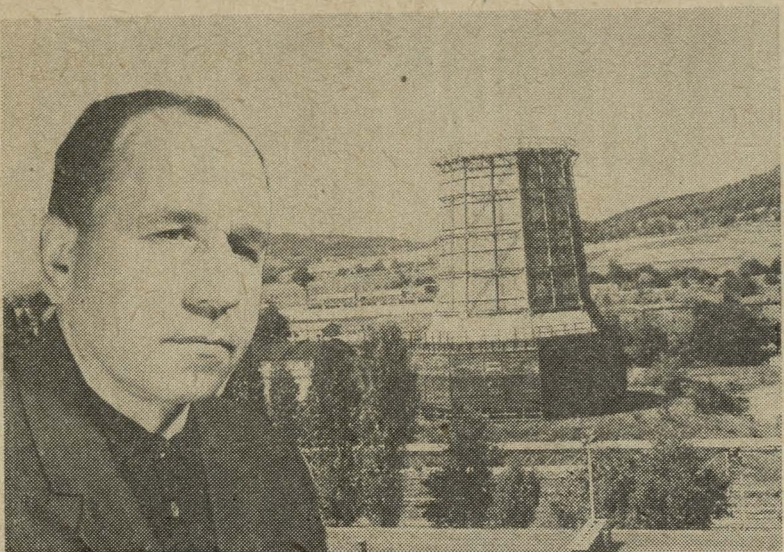
Spotkanie Brygad Pracy Socjalistycznej

Od dość dawna jest już w zwyczaju, że spotkania z okazji odznaczenia Odznakami BPS członków Brygad Pracy Socjalistycznej odbywają się w Klubie „Kwadrat”.

13 listopada br. odbyło się takie spotkanie odznaczonych Srebrnymi Odznakami BPS brygad: Stefana Marcyniuka z Oddziału Włóknieni, Ryszarda Szewczyka z Oddziału Elany, Tadeusza Majchraka i Stanisława Mielczarka z Oddziału Przygotowalni Wiskozy, Mieczysława Wocki z Oddziału Belowacek oraz odznaczonej Brązową Odznaką BPS brygady Kazimierza Surkonta z Oddziału Alkalicznego. Wszyscy członkowie tych brygad otrzymali upominki rzeczowe w postaci budzików, portfeli, obrusów, i aktówek.

W czasie spotkania, które upłynęło w miłej, koleżeńskej atmosferze, zorganizowana została z okazji 59 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zgaduj-zgadula, w której I miejsce zajął Władysław Janda, II — Aleksander Turczynowski, III — Roman Lasko, IV — Krzysztof Kędzius.

Jerzy Falski



Jubileuszowe wspomnienia

Stanisław Cygan po ukończeniu dwuletniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych we Wrocławiu otrzymał „nakaz pracy” do nowo powstającej kopalni w Kowarach w roku 1951. Ponieważ jednak kopalnia potrzebowała tylko elektryków, murarzy i cieśli, a ślusarze na razie nie byli potrzebni, Stanisław Cygan wraz z innymi kolegami, skierowanymi początkowo do Kowar, trafił do „Celwisko”.

O przyjęciu do pracy zdecydował egzamin przeprowadzony przez kierownika służby mechanicznej — Mieczysława Bylicę. Trzeba było obliczyć powierzchnię walca i narysować szablon „kolanka”. Egzamin wypadł pomyślnie i Stanisław Cygan skierowany został do brygady ślusarskiej Maksymiliana Rossdorfa, pracującej w ówczesnych warsztatach mechanicznych, które mieściły się w budynku Oddziału Alkaliczacji, gdzie obecnie znajduje się pijalnia i szatnia Wydziału Remontów.

— „W pięcioosobowym zespole — wspomina Stanisław Cygan — wykonywaliśmy zbiorniki, tak zwane kapace włókna, które dzisiaj już nie są stosowane. Po trzech miesiącach zostałem brygadystą i rozpoczęliśmy układanie konstrukcji pod stotze w Oddziale Alkaliczacji. Była to brygada młodzieżowa. Pracowaliśmy z pełnym poświęceniem i zyskaliśmy duże uznanie u ówczesnego dyrektora naczelnego zakładu inż. Henryka Vogta. To uznanie spowodowało, że znalazłem się w dziesięcioosobowej grupie ślusarzy, którzy oddelegowani zostali do „Mostostalu” w Zielonej Górze, dla wykonania pomostu nośnego dla kolektorów wody i pary, które następnie zmontowane zostały w zakładzie, na trasie od Wydziału „EL” do Wytwórni Włókien Celulozowych. Była to praca trudna a że chcieliśmy ją wykonać dobrze i szybko, pracowaliśmy po 14–16 godzin na dobę, codziennie dostarczano nam 5–6 wagonów konstrukcji.

Dzięki dobrej organizacji pracy, zadanie wykonaliśmy wzorowo i w terminie. Każdy z nas miał swoje zadania: ja wykonywałem poprzeczki do katowników, Henryk Angielczyk, który obecnie jest ślusarzem w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji a wtedy był uczniem, pomagał mi, Stanisław Płoszaj wykonywał słupy nośne, Kazimierz Poniatowski spawał. Była to jednak dla nas wszystkich wielka przygoda, którą wspominamy do dzisiaj. Mieszkaliśmy u I Sekretarza Komitetu Miejskiego w Zielonej Górze, do pracy dowożono nas bryczką. Co soboty odwiedzał nas dyrektor Vogt. Robotę wykonaliśmy w ciągu miesiąca. Pamiętam, że w nagrodę otrzymaliśmy wtedy 5.000 zł, książeczkę premiovą na 1.000 zł i piękną książkę „Dolny Śląsk w grafice” z dedykacją dyrektora Vogta.

Hełkro spotykamy się teraz, chętnie wspominamy tamte czasy, jak ja je nazywam „stachanowskie”.

Potem była praca z brygadą młodzieżową pod patronatem ZMP, ukończyłem Technikum Chemiczne w Gliwicach i zostałem mistrzem brygady remontowej w Oddziale Włóknieni.

W Oddziałach Alkaliczacji i Włóknieni jest więc cząstka mojej pracy i tych brygad z którymi pracowałem. Dlatego często odwiedzam te Oddziały. Nie ma już jednak wielu z tych urzędów, które montowaliśmy, zastąpione zostały przez urządzenia nowsze i lepsze, takie bowiem są wymagania postępu technicznego.

Pozostała jedynie do dzisiaj estakada, która przypomina nam tamte dni i chyba szybko nikt jej nie zamieni na inną... Obecnie pełnię obowiązki mistrza w warsztacie hydraulicznym.”

Adam Zielski

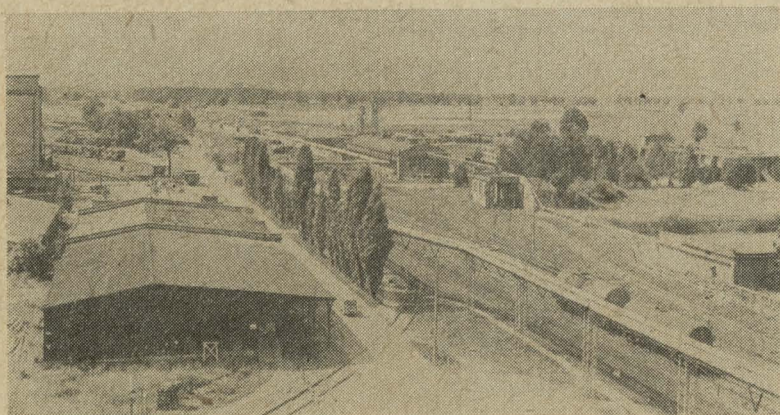
W Dziale Socjalnym

(Dokończenie ze str. 1)

ci wydającej posiłki w danej stołówce i do czasu obsługi konsumentów danego Oddziału.

Obecnie chodzi nam przede wszystkim o jak najsprawniejszą obsługę konsumentów we wszystkich stołówkach.”

Gdyby zastępca kierownika Działu Socjalnego Irena Szalka powiedziała, że wprowadzenie centralnego rozwożenia posiłków jest wobec aktualnych trudności kadrowych Działu UTRUDNIENIE, zgodzilibyśmy się z tym. Ale nie godzimy się na stwierdzenie, że jest NIEMOŻLIWE. Chodzi tylko o to, aby pogodzić kurs furgonu z posiłkami, z odbiorem ich we wszystkich stołówkach.



Na peryferiach zakładu...

Fot. Z. Adamski



Zalecenie wiecznie ważne: zachowaj ostrożność w pracy

O tym, że każdą pracę należy wykonywać ostrożnie, z rozważaniem, jeżeli chce się uniknąć wypadku przy pracy, piszemy prawie w każdym numerze naszej gazety.

Nawołujemy więc do myślenia o pracy, w czasie pracy, w tej rubryce zatytułowanej na wzór podobnej rubryki w „Przyjacielu przy pracy”

— „Czego nas ucza wypadki przy pracy?”, podajemy przykłady, jak pracować aby uniknąć wypadku, w nowej, specjalnej rubryce, w której długoletni stażem pracownicy „Celwisko” dzielą się swoimi doświadczeniami w tym zakresie.

Dlatego wiele wymowy ma podpis pod rysunkiem na pierwszej stronie (ten cykl rysunków przygotowuje obecnie dla naszej gazety Szczepan Sidor — pracownik Działu Konstrukcyjnego, nasz dawny, dobry znajomy, zdobywca „Złotego Pióra” z roku 1964). Pracownik, który przypuszczał, nie pracuje bez wypadku, mówi do kontuzjowanego: „O — widać po tobie, że nie czytasz „Wspólnego Celu”. A my dodajemy: bo gdybyś czytał wszystkie uwagi na temat wypadków

i do nich się stosował, to byś na pewno ustrzegł się wypadków...”

Na nieszczęście ciągle jeszcze jest wielu takich pracowników w naszym zakładzie...

Do nich na pewno zalicza się również Kazimierz Kowalski z Wydziału „EL”, który głównie wskutek własnej nieostrożności uległ wypadkowi przy pracy 15 października br.

Przystępując do czyszczenia wagonów kolejowych z resztek węgla, wszedł do wagonu po drabinie. Otwierając drzwi oparł się ręką o krawędź podłogi. W tym czasie drzwi odbiły się od ściany wagonu, a powracając w kierunku zamknięcia uderzyły w rękę Kazimierza Kowalskiego.

Kontuzja była bolesna a zwolnienie od pracy trwało dziewiętnaście dni.

Komisja badająca przyczyny wypadku stwierdziła, że Kazimierz Kowalski przyczynił się do wypadku wskutek zbyt silnego otwarcia drzwi wagonu, ale również orzekła, że drzwi nie były w pełni sprawne.

Bronisław Ralo

Czekamy na propozycje

(Dokończenie ze str. 1)

Już samo sformułowanie tego punktu uchwały przypomina, że nigdy dotąd nie udało się w naszym zakładzie znaleźć odpowiedniej drogi dla zwiększenia produkcji rynkowej, a niektóre zdawałyby się dobre plany, nie mogły być realizowane, gdyż jak się później zwykle okazywało, były trudności z otrzymaniem odpowiednich surowców lub sprowadzeniem potrzebnych maszyn i urządzeń. A sprawa jest niezwykle ważna dla nas wszystkich, którzy występujemy tutaj w podwójnej roli: jako konsumenci czekający na nowe i coraz lepsze wyroby i jako producenci, zobowiązani do rozszerzenia produkcji rynkowej.

Mgr inż. Janusz Mikołajczyk, który na naszej KSR reprezentował Zjednoczenie Przemysłu Włókien Chemicznych Chemitex, zabierając głos w dyskusji, zalecał większe niż dotychczas zainteresowanie się naszego Za-

kładu tą sprawą. Zresztą cała branża włókien chemicznych została zobowiązana do szybkiego uruchomienia nowych produkcji z odpadów produkcyjnych. Należy w tym zakresie wejść w porozumienie z innymi zakładami branży i ewentualnie wspólnie przystąpić do produkcji różnych, potrzebnych na rynku wewnętrznym artykułów codziennego użytku. Branża zresztą została zobowiązana do uzyskania jednego miliarda złotych, właśnie takiej produkcji.

Jaką produkcję podejmiemy w naszym zakładzie?

Na to pytanie szukać będziemy wszyscy odpowiedzi. Wkrótce ogłoszony ma być przez Klub Techniki i Racjonalizacji wielki konkurs z nagrodami. Zwracamy się więc do wszystkich pracowników zakładu o wystawienie odpowiednich propozycji.

Każdy, kto pracuje w Celwisko, zna naszą produkcję i jej warunki, orientuje się w ewentualnych możliwościach uruchomienia dodatkowej produkcji rynkowej.

Zachęcamy do wysuwania propozycji. Każdy wniosek, każdy pomysł, zostanie troskliwie rozpatrzony!

Stefan Karski

Dla lepszej gospodarki surowcami

(Dokończenie ze str. 1)

stąpienia tkanin filtracyjnych, włókninami produkcji krajowej. Próby wypadły pomyślnie. Obecnie stosujemy je do okładu pras filtracyjnych co pozwoliło na zaoszczędzenie około 90% tkaniny pe-ce i w mniejszym stopniu surówki i flaneli.

Obecnie nasza norma zużycia tkaniny flanelowej wynosi 3 mb na tonę włókna, surówki 1,3 mb i tkaniny pe-ce 0,52 m² na jedną tonę produkcji.

Są to wyniki dobre.

W sposób widoczny poprawiła się filtracyjność wiskozy, o czym świadczą zmniejszenie ilości wymienionych pras. Przed zastawianiem włókniny, dla tej samej produkcji wiskozy, wymieniono średnio na dobę 80 pras, obecnie wymieniano się 55, co pozwala na zaoszczędzenie pracy czterech ludzi.

Mniej wymienianych pras, to równocześnie poprawa higieny powietrza w pomieszczeniach Oddziału Wiskozy.

Obecnie zastanawiamy się, jak poprawić transport tkanin po rozebraniu. W trakcie realizacji jest montaż dmuchawy do transportu a-c i wykonanie automatycznego rozrządu powietrza do transportu pneumatycznego a-c-c.”

Marian Kotlarek

Zadania dla racjonalizatorów

Klub Techniki i Racjonalizacji proponuje racjonalizatorom następujące tematy do rozwiązania:

WYTWORNIA CELULOZY

11. OGRANICZYĆ LUB WYELIMINOWAĆ ŹRÓDŁA ZANIECZYSZCZENIA POWIETRZA — Należy ograniczyć lub wyeliminować dotychczasowe źródła zanieczyszczenia powietrza merkantami, które wydzielane są do otoczenia w poszczególnych fazach procesu produkcyjnego w warzelni, dyfuzji i w Oddziale Regeneracji Ługu. Przykry zapach merkantów stanowi obecnie uciążliwość w pracy oraz powoduje zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

12. ZMECHANIZOWANIE PRZELADUNKU PAPIERÓWKI — Obecnie papierówka jest ręcznie wydławiana z wagonów kolejowych i w ten sam sposób ładowana na przyczepy ciągnikowe na placu drzewnym. Należy zmechanizować zarówno wydłówek z wagonów jak i załadunek na placu i dostawę do produkcji. Projekt przyczynił się powinien do wyeliminowania kar za postoje wagonów, ograniczenia uciążliwej pracy i zmniejszenia zatrudnienia robotników transportowych.

WYTWORNIA WŁÓKNIEN SYNTETYCZNYCH

1. CIĄGŁE ODPOWIEDZIANIE POLIMERU — Dotychczas prowadzi się okresowe odpowietrzanie polimeru, w

(Dokończenie na str. 3)

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemiczów, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

rowniczego. Będzie obowiązywał przy tym egzamin pisemny i ustny.

Każdy uczestnik egzaminu pisemnego otrzyma odrębny temat, ściśle związany z problematyką bhp w nadzorowanych rejonach.

Dalszy egzamin ustny przeprowadzony zostanie wg dotychczasowych zasad, przy czym w pytaniach zawartych będą tylko te zagadnienia, których znajomość obowiązuje wszystkich w jednakowym zakresie.

Niezależnie od powyższego, począwszy od stycznia 1977 roku, wprowadzone zostaną nowe wytyczne do przeprowadzenia wszelkiego rodzaju instruktaży w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dalsze istotne zmiany dotyczące wszelkich form szkolenia bhp wprowadzone zostaną w późniejszym okresie przyszłego roku. Wynikać one będą ze znowelizowanych przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego przepisów, których projekt konsultowany już jest z szeregiem większych przedsiębiorstw przemysłu chemicznego, w tym również z naszym zakładem, Kierownik Działu BHP W. Połtowski.”

Dziura w murze

— „W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w numerze 32 „Wspólnego Celu” z dnia 20 listopada br. w rubryce „Rozmaitości” uprzejmie wyjaśniam, że autor notatki ma rację, że pozostała dziura w murze na wysokości dwóch metrów od ziemi, w ścianie szczytowej szopy, przy dużym kołminie.

Szopa czasowo opiekował się Samodzielnym Oddziałem Wykonawstwa Inwestycji, którego pracownicy wykonywali w niej pustaki ścienne. Na początku listopada br. dziurę zamurowała przez Wydział Budowlany i klucze od tego pomieszczenia odebrano.

Kradzież dwóch form miała miejsce, ale z szopy za słownia, gdzie nastąpiło włamanie z kradzieżą. Szopa ta była zabezpieczona. Kierownik Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego S. Borzęcki.”

Potrzebny remont

— „W szatni Oddziału Transportu od dawna popsuły się krany w umywalni, woda cieknie... ale nikt tym się nie przejmie. Czyż naprawdę tego nie zauważono?

Należałoby sprawę zbadać i krany doprowadzić do porządku. Zarządzeń w sprawie oszczędzania surowców, prądu i wody już wiele wydano, ale nie wszyscy się do nich stosują.

— Co mnie to obchodzi — mówi jeden.

— To nie moja głowa — mówi drugi.

— Po co się w to wtrącać — mówi trzeci.

I tak idzie. Kiedy nauczymy się wszyscy dbać jednakowo o nasze wspólne sprawy? K. Wrzosek.”

— „Szatnia i łaźnia „centralna” Działu Socjalnego użytkowana przez pracowników Działu Transportu, jest sprawą od roku do załatwienia.

Na interwencję pracowników Działu Transportu, Dział Socjalny wystawił zlecenie na remont szatni i łaźni „centralnej” do Głównego Mechanika.

Na wiosnę br. wprowadzono remont ze stał rozpoczęty: naprawiono dach, wymieniono rynny i rury spustowe, stolarnia podobno wykonała okna do wymiany i na tym się wszystko zatrzymało. Interwencje nasze u wykonawcy nie odnoszą oczekiwanych rezultatów.

Na podstawie zalecenia nr 102/76 Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy ponownie wystawiono zlecenie do Zakładu Mechaniczno-Remontowego na gruntowny remont ww obiektu.

W dalszym ciągu pilnie oczekujemy na wykonanie remontu i doprowadzenie szatni i łaźni „centralnej” do stanu używalności. Kierownik Działu Transportu S. Kawiako.”

„R”- jak rezerwy

— „W odpowiedzi na notatkę „R — jak rezerwy” zamieszczoną w numerze 32 „Wspólnego Celu” z dnia 20 listopada br. uprzejmie wyjaśniam, że obok szopy przy dużym kołminie leżały płyty eternitowe, złożone pod ścianą, z demontażu starego zadaszni stального, ale jak widać z notatki, ktoś je porzucił.

Uwaga słuszna, że płyty nie powinny tam leżeć. Polećmy zebrać je i zabezpieczyć. Kierownik Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego S. Borzęcki.”

NASI KORESPONDENCI PISZA

Nasz nieustający konkurs na notatkę miesiąca trwa. W październiku nagrodę, bon książkowy za najlepszą korespondencję, otrzymuje Kazimierz Osiecki.

Zachęcamy czytelników i korespondentów do nadsyłania listów i notatek do tej rubryki. Oprócz honorarium, które za każdą zamieszczoną notatkę wynosi od 20 do 70 zł, najlepsza z nich premiowana jest bonem książkowym.

Piszcie o wszystkich sprawach waszego oddziału, wytwórni i zakładu!

Zła organizacja

— „Zamówiłem 300 kg ziemniaków i teraz muszę codziennie dowiadywać się w Dziale Socjalnym, kiedy przywiozą, czekać w domu, kiedy zapowiedziany jest przywóz. Niestety z powodu kilkakrotnego zmieniania terminu traci się w ten sposób wiele czasu. Niewiadomo też nigdy, kiedy rozwozić będą ziemniaki pracownicy Oddziału zainteresowanego a kiedy pracownicy Działu Socjalnego. Zmienia się to ciągle i wprowadza dalsze zamieszanie. Czy nie można sprawę dowozu lepiej zorganizować i zawiadamić właściwie pracowników o terminach, pewnie ustalonych. Roman Lasko.—”

Zadania dla racjonalizatorów

(Dokończenie ze str. 2)

zbiornikach-egalizatorach. W ciągu ośmiu godzin odpowietrza się około 1000 kg. Należy opracować sposób ciągłego odpowietrzania polimeru.

2. POPRAWA RÓWNOMIERNOŚCI NANOSZENIA PREPARACJI — Obecnie preparacja zostaje nanoszona na włókno nie na całym jego obwodzie. Należy opracować metodę poprawy równomierności nanoszenia preparacji.

27 lat pracy bez wypadku

Pomieszczenie dojrzewalni alkalice-lulozy w Oddziale Alkalizacji nie ma okien a drzwi muszą być zawsze ściśle zamknięte.

Na przenośnikach taśmowych zwanych stotzami znajduje się alkalice-luloza, z której w gniotownikach sporządzana jest wiskoza. Proces dojrzewania alkalice-lulozy wymaga odpowiednich warunków klimatycznych, stąd też w hali stotzów utrzymywana jest wysoka temperatura i wilgotność.

Do obowiązków pracownika, obsługującego komorę dojrzewania, należy stała obserwacja ruchu taśm stotzów i transporterów, regulowanie grubości warstwy alkalice-lulozy, kontrolowanie temperatury i wilgotności, usuwanie z posadzki i ponowne zwracanie do produkcji rozspływającej się alkalice-lulozy w czasie przesypania się jej na niższe taśmy stotzów. Wykonywanie tych czynności wymaga od obsługującego dużej ruchliwości, co jest szczególnie uciążliwe, w warunkach wysokiej temperatury i wilgotności. Potrzebne jest duże zdyscyplinowanie i poczucie odpowiedzialności oraz umiejętność takiego zorganizowania pracy, aby była ona bezpieczna i nie było strat alkalice-lulozy.

Pracownik zatrudniony tutaj musi wiedzieć jak postępować w przypadku poparzenia ciała alkalice-lulozą i zaproszenie nią oczu. Adela Gasiprowska pracuje w Celwiskozie od roku 1949, naprzód była zatrudniona w Oddziale Silonu, od roku 1955 w Oddziale Alkalizacji przy obsłudze stotzów na zmianie „B”.

Na pytanie, w czym tkwi tajemnica,

Halina Błaszczuk

rozpoczęła pracę w naszym zakładzie w roku 1973 jako aparatowa w Oddziale Elastonu, jednakże zawsze jej marzeniem było zostać kierowcą.

Nie tylko marzyła, ale starała się aby to marzenie ziściło się. Dlatego mając 18 lat uzyskała prawo jazdy. Na początku jeździła amatorką na motorze SHL, z którego zresztą korzystała jeszcze i dzisiaj, dzisiaj, kiedy wybiera się na urlop do rodzinnego Sieradza.

Do Działu Transportu przyjęta została w tym roku.

Najczęściej jeździ nysą i starem. Umie również prowadzić traktor. — „Koleżki na początku nie wierzyły czy ba czy poradzę sobie jako kierowca samochodu — mówi p. Halina — ale obecnie są bardzo mili, uśmiechają się, zachowują się b. kulturalnie. Tekst i zdjęcie Az.



Jeszcze o ziemniakach

— „Moja rodzina składa się z ośmiu osób. Zapisalem się na tonę ziemniaków i byłem zdziwiony kiedy otrzymałem ich tylko 500 kg. Po prostu Dział Socjalny „obciął” połowę mojego zapotrzebowania. W gorszej sytuacji ode mnie jest pracownik Oddziału Regeneracji Ługu Stanisław Wasilucionek, którego rodzina składa się z 10 osób i któremu przydzielono tylko 400 kg.

Jakimi zasadami kieruje się w tych przypadkach Dział Socjalny? Kazimierz Osiecki.”

Nie ma kawy?

— „W stołówce — pijalni Wytwórni Celulozy od pewnego czasu nie ma kawy. Ponieważ nie wszyscy pracownicy chętnie piją mleko, zresztą nie nadaje się ono do każdego śniadania (np. chleb z kiebasą) jest to dość poważny brak w naszych posiłkach w zakładzie.

Myślę, że skoro nie ma kawy zboża weł, to należałoby kupić kawę „in-kę”, której sporo jest w sklepach w Jeleniej Górze.

Co na to Dział Socjalny? Kazimierz Osiecki. —”

3. ZABEZPIECZENIE KAPELI PŁUCZĄCEJ PRZED OSADAMI — Należy zaproponować metodę mającą na celu zabezpieczenie kapełi płuczczącej przed tworzeniem osadów w wanienkach.

4. FILTRACJA KAPELI KOAGULACYJNEJ — Należy opracować sposób filtracji kapełi koagulacyjnej.

5. ZMNIJSZENIE ROZRZUTU LEPKOŚCI — Należy podać metodę zmniejszania rozrzutu lepkości polimeru i poprawy jakości przędzy.

Szczegółowych informacji dotyczących tematów, udziela zainteresowanemu Kierownictwo Wytwórni lub Klub Techniki i Racjonalizacji. K.

że już 27 lat pracuje bez wypadku od powłada:

— „Zawsze swoje obowiązki wykonuję spokojnie i bez zbitecznego pośpiechu. Staram się tak zaplanować pracę, aby nie było zagrożenia i aby sił starczyło do końca zmiany.

Uważam, że zdenerwowanie i pośpiech, mają ogromny wpływ na możliwość powstania wypadku.

Pracuję często w hali sama, muszę wiele razy w ciągu zmiany wchodzić i schodzić w pozycji schyłkowej ze schodów, zbierając rozsypaną alkalice-luloz. Zdaje sobie sprawę, że gdy bym upadła i potłukła się, co mogło by się zdarzyć to w tej chwili nie mogłabym liczyć na czyjąś pomoc, gdyż hala stotzów jest dość oddalona od pozostałych pomieszczeń Oddziału Alkalizacji. Dlatego staram się być ostrożna i uważna. Dbam także o odzież roboczą i ochronną i stosuję ją zawsze.—”

Jadwiga Trzeciakowa

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Janusza Koguta.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1097 wystawioną dla Zygmunta Kaczmarska.

W razie znalezienia prosimy o zwrot książeczki odzieżowej do Działu Zaopatrzenia a przepustki zakładowej do Działu Kadr.

Jak spędzać czas wolny po pracy?

Władysław Głowczyński już jedenaście lat pracuje w Oddziale Włókniarni jako przedzarcz i jest zdania, że dobrą kondycję i samopoczucie, zawdzięcza przede wszystkim swojemu hobby, które pozwala mu na częsty kontakt z przyrodą.

Kiedy tylko bowiem następuje okres grzybobrania, cała rodzina wybiera się jak najczęściej na grzyby, do pobliskich lasów.

— „Można by twierdzić — mówi Władysław Głowczyński — że mamy naszą rodzinną ścieżkę zdrowia w lesie pod Dziwizowem, gdzie udajemy się na długie spacery, w każdy dzień wolny od pracy.

Trwa to już kilka lat. Ponieważ mieszkamy na Zabobrze, do lasu ma-

mamy wiele stoków grzybów marynowanych, szczególnie smaczne są marynowane rydze. (Próbowałem je, są wspaniałe! dop. autora reportażu). Aby w zimie mieć świeże grzyby, część solimy i przechowujemy w surowym stanie. Moja żona przyrządza je w następujący sposób: przeważnie opieńki, których w tym roku było najwięcej, czyści się, obgotowuje, odlewa wodę przez sito i układa je warstwami w dużym kamiennym garnku, każdą warstwę przysypując solą. Następnie przyciska się w ten sposób ułożone grzyby deską i kamieniem. Zachowują świeżość przez długi okres czasu a w zimie mogą być przysmażane na patelni i podawane do obiadu. Smakują pysznie i mają wygląd świeżych.

(6) W każdy wolny letni dzień — z całą rodziną na grzyby

my niedaleko. Łącząc piękne z pożytecznym, w zależności od sezonu, zbieramy grzyby, maliny, jeżyny lub poziomki.

Ponieważ pracuję na zmiany, nasze rodzinne wycieczki planujemy wcześniej i staramy się, abyśmy w nich mogli wziąć udział wszyscy: żona która pracuje w Polfie, uczennica klasy III: córka Dorotka i ośmioletni syn Jacek.

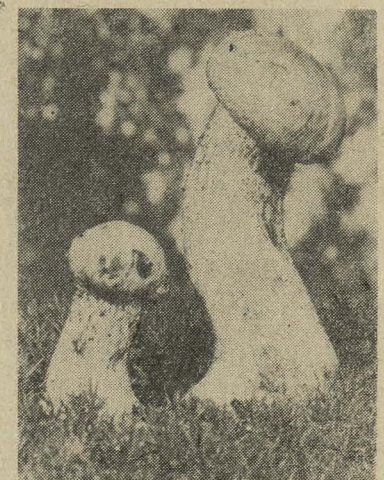
Wycieczki nie tylko wcześniej planujemy, ale również wcześniej do nich przygotowujemy się.

Najczęściej wychodzimy z domu rano o godzinie 7.30 i autobusem PKS jedziemy do Chrośnicy, gdzie mamy swoje znane już miejsca, w których zbieramy grzyby. Przedtem jednak trzeba pokonać strome podejście, które zapewne odstrasza niezahartowanych piechurów, stąd nasze tam wyprawy, w efekcie kończą się zebraniem pełnych koszyków pięknych czerwonych kozaków, podgrzybków, opieńków i rydzów.

Z naszej rodzinki najlepiej zbiera grzyby Dorotka, Jacek nie tyle dba o znalezienie grzyba, ile nęci go bieganie po lesie. Mamę traktujemy ulgowo. Po niełatwej wycieczce czeka ją przecież zawsze dużo pracy z zagospodarowaniem zebranych grzybów.

Przedpadamy więc za zupą grzybową i pikantnymi sosami grzybowymi przyrządzanymi przez żonę.

W tym roku było dużo grzybów. Uspesziliśmy ich około dwa kilogramy,



W ten sposób przyrządzaliśmy w tym roku 5-litrowy garnek opieńków. A że interesują nas w czasie wycieczek do lasu nie tylko grzyby, mamy również 6 litrów soku z malin i 3 litry soku z jeżyn.

Tak więc relaks na świeżym powietrzu, interesujące wycieczki do lasu, przyniosą nam efekty gospodarcze. W zimie nasza kuchnia jest urozmaicona.—”

Zbigniew Adamski

Dlaczego odchodzą?

Problem nadmiernej fluktuacji załogi, ciągle jest w naszym zakładzie aktualny.

Jak ją zmniejszyć, jak doprowadzić do tego, aby większość nowo przyjętych, stabilizowała się w zakładzie?

Jak zachęcić do podejmowania pracy i stałego wiązania się z zakładem ludzi młodych?

Próbujemy już od dość dawna odpowiedzieć na te trudne pytania.

I jesteśmy zdania, że nie ma jednej przyczyny — jak chcą to widzieć czasem niektórzy — dla której młodzi ludzie odchodzą z zakładu. Ale każda przyczyna warta jest odnotowania i wyciągnięcia wniosków, których zastosowanie, sprzyjało by w przyszłości nie powtórzeniu się podobnych, częstych odejść.

Niedawno odwiedził redakcję „Wspólnego Celu” młody człowiek, Edward Kruc, absolwent naszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, ślusarz — mechanik.

— „Odchodzę z zakładu, w którym ukończyłem szkołę i w którym podjąłem pierwszą pracę zawodową. Odchodzę po trzech zaledwie miesiącach, dlatego, że zaproponowano mi w innym zakładzie, znacznie lepsze warunki placowe. Chociaż nie będę pracował w swoim, wyuczonym zawodzie. Będę pracował w Jeleniogórskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Mieszkaniowego przy wyklejaniu tapet. Zauważ, że tracę kontakt ze znajomymi w „Celwiskozie”, ale zarobię więcej, a to jest dla mnie ważne.

Pracowałem w brygadzie Piotra Mi

Zygmunt Zielski

Słowniczek ekonomiczny

ZYSK, SUMA ZYSKU

— w przedsiębiorstwie część akumulacji (różnicy) między ceną zbytu a kosztami własnymi sprzedanej produkcji towarowej, która pozostaje po opłaceniu podatku obrotowego. Zysk jest syntetycznym wskaźnikiem finansowym, obrazującym wyniki działalności przedsiębiorstwa, odzwierciedla wielkość produkcji i poziom kosztów własnych: na zysk wpływa jednocześnie wysokość ceny, struktura asortymentowa wyrobów, które różnią się cenami i rentownością.

ZMIANOWOŚĆ (WSPÓŁCZYNNIK ZMIANOWOŚCI)

— wskaźnik charakteryzujący wykorzystanie w czasie środków trwałych, które z wyjątkiem okresu remontów i konserwacji są zdolne do pracy przez całą dobę: współczynnik zmianowości wyraża stosunek ogółu zatrudnionych (lub ogólny czas przepracowany) do liczby zatrudnionych na zmianie największej (lub czasu przepracowanego na tej zmianie): może się wahać w systemie 3-zmianowym — od 1 do 3.

ROZMAITOŚCI
NIE DO GŁÓW
DO GŁÓW

NASZE ZWYCZAJE (ZLE)

9 listopada br. o godzinie 18.40 pracownik Działu Transportu — Bolesław Bielan usiłował przejść przez zakładowy parkan obok portierni przy ul. K. Miarki. Można by przypuszczać, że chciał sobie tylko skrócić drogę z pracy do domu, gdyby nie fakt, że był nietrzeźwy i miał przy sobie pięć nowych worków z folii.

Co więc robił w zakładzie o godzinie 18.40, skoro w tym dniu pracował tylko do godziny 14?

Gdzie pił wódkę? W zakładzie? Na te pytania szukamy odpowiedzi. ad.

NIEBEZPIECZNA PRZECHADZKA

31 października br. pracownik Oddziału Stacji Kwasów Marian Banaczowski o godzinie 9 rano przechadzał się obok magazynu dwusiarczku węgla — paląc papierosa.

Tego postępowania nie usprawiedliwia nawet fakt, że Marian Banaczowski był nietrzeźwy. Mistrz zmiany prosił o interwencję Straży Przemysłowej, która wyekspediowała niebezpiecznego palacza poza teren zakładu.

Marian Banaczowski ukarany został potrąceniem połowy zarobku dziennego i 100% funduszu zakładowego br. Zet.

POCHWAŁA
ZA DOBRE SPRAWOWANIE

W październiku do naszego zakładu nadeszły dwa listy pochwalne z jednostek wojskowych, w których odbywają służbę pracownicy naszego zakładu.

O Marku Kordziku pracownikowi Oddziału Regeneracji Ługu w liście napisano m. in. że... „w toku służby wojskowej osiąga bardzo dobre wyniki w szkoleniu, dyscyplinie i eksploatacji sprzętu. Angażuje się w działalności ZSMP, czym zyskał sobie duże uznanie wśród przełożonych i kolegów”.

O Arkadiuszu Galeckim pracownikowi Wydziału Remontowego w liście m. in. czytamy, że... „wzorowo wykonuje wszystkie obowiązki służby wojskowej. Dzięki osobistym walecznym a szczególnie wysokiemu poczuciu odpowiedzialności, sumienności w pracy i szkoleniu oraz zdyscyplinowaniu, był wielokrotnie wyróżniany.—”

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w służbie. SB.

KARTKI „ZE SŁONCEM”

W drugiej dekadzie listopada br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia dla Redakcji „Wspólnego Celu” i Redaktora Naczelnego przesyła z Moskwy Kaliciak.

P.S. Jest ciepło, ale wilgotno. Na zwiedzenie Moskwy trzy dni to za mało. Dziś wyjeżdżamy do Leningradu.—”

— „Pozdrowienia redaktorowi i zespołowi z pięknego Leningradu zasyła J. Gomułka.”

— „Moc pozdrowień ze zwiedzanych miast radzieckich śle Kaliciak. Są one piękne, o licznych zabytkach klasy O. Z pogodą gorzej. Do zobaczenia — Błażej.—”

OPOWIĄSTKI
SPÓD CIEMNEJ GWIAZDKI

Są jeszcze tacy pracownicy w naszym zakładzie, którzy po wypłacie muszą koniecznie za dużo wypić. Oczywiście ma to bardzo często zły wpływ na pracę.

Przyzwyczajaliśmy się, że nadużywają wódki najczęściej mężczyźni. Ale oto 11 listopada br. o godzinie pierwszej w nocy znaleziono w szatni Oddziału Alkalizacji zupełnie pijaną kobietę: Wiktorię Krawczyk z Działu Socjalnego. Była w takim stanie, że trzeba ją było przewieźć do szpitala karetką pogotowia, gdzie o godzinie czwartej nad ranem przyszła nieco do siebie i zrobiła awanturę. Tym razem potrzebna była dla odmiany interwencja Milicji. al.



Fot. Z. Adamski

władomości Sportowe

Przegrana z Pafawagiem na własnym boisku



W spotkaniu z Pafawagiem przegranym 0:2 na własnym boisku w Jeleniej Górze piłkarze MKKS zmarnowali wielką szansę utrwalenia swojej pozycji w czołówce tabeli na zakończenie rozgrywek.

Dużym uszczerbkiem okazał się brak Kiszki i Benkego w zespole MKKS, utrudniało zadanie rozmożle boisko, na którym lepiej czuli się silniejsi fizycznie zawodnicy wrocławskiego klubu. Mecz rozpoczął się od przewagi Pafawagu, która już w 7 minucie uwieńczona została pierwszą bramką. Mocno strzelona piłka trafiła w słupki i następnie wtoczyła się do bramki MKKS. Zaskoczeni takim początkiem zawodnicy naszej drużyny ruszyli do ataku, jednakże indolencja strażnika w bramce uniemożliwiła wyrownanie i poprawę niekorzystnego dla MKKS rezultatu. Natomiast można mówić o szczęściu, że groźne w tym czasie wypadki Pafawagu nie przyniosły wrocławskiej drużynie nowych bramek.

Po przerwie drużyna MKKS była nadal w natarciu, ale bez pożądanego skutku. W końcu wyczerpały się siły i w tym czasie Pafawag podwyższył wynik do 2:0. Na 5 minut przed końcem meczu sędzia podwyższył za faul na Kocniowskim rzut karny, niestety nie wykorzystany przez Stelmazaka. Niezbyt silnie bitą piłkę bramkarz Pafawagu zdołał wychwycić.

MKKS grał w składzie: Należyty — Sakowicz, Kowal, Ochoń, Stefańczyk — Jończy, Stelmazak, Delega — Rybczyński, Zarczyński, Kocniowski.

W pozostałych spotkaniach tej rundy: Lechia Piechowice przegrała 1:3 z PKS Odrą we Wrocławiu, ale jeszcze utrzymała się na czele tabeli. Zastal zwyciężył w Zielonej Górze 2:0. Bielawianka i zrownal się ilością punktów z Lechią, Stal pokonała w Brzegu 4:1 Piast Nowa Ruda i awansowała na trzecie miejsce. Nadal słabo gra Chrobry Głogów, który zremisował 1:1 z Promieniem Zary, poprawiło swoją pozycję Zagłębie Lubin po zwycięstwie 3:1 z KKS Kluczbork, zbliżył się do czołówki Metal po zwycięstwie 2:0 z Dozametem Nowa Sól.

Tabela rozgrywek klasy M:

1. Lechia Piechowice	12-17-18:11
2. Zastal Zielona Góra	13-17-16: 9
3. Stal Brzeg	12-14-20:12
4. Metal Kluczbork	12-14-14: 8
5. Chemik Kędzierzyn	12-14-14: 9
6. Bielawianka	13-14-20:17
7. PKS Odra Wrocław	12-13-18:14
8. MKKS Jelenia Góra	12-13-14:16
9. Dozamet Nowa Sól	12-12-18:17
10. Zagłębie Lubin	12-11- 9:12
11. Piast Nowa Ruda	12-11-11:15
12. Pafawag Wrocław	12-10-14:10
13. Promień Zary	12-10- 7:13
14. Chrobry Głogów	12- 9- 8:15
15. KKS Kluczbork	12- 3-10:32

Michał Klonowicz

Przepisy dla twojej kuchni — tanie — smaczne — zdrowe

MARIA SAFAL poleca:
KNEDLE PIKANTNE Z ZIEMNIAKÓW I SIKAN

Ciasto: 1 kg ziemniaków, 35 dkg maki, 1 jajko, sól, zielenina, tłuszcz do kraszenia, przysmażony z cebulką.

Nadzienienie: 25 dkg sera twarogowego, cebula, 1 jajko, sól, pieprz, mielona papryka lub gałka muszkatołowa, 2 łyżki tłuszczu, 2 łyżki mielonych ziemniaków.

Jajka ugotować na twardo, ziemniaki umyć, obrać, ugotować, ostudzić, przepuścić przez maszynkę. Odłożyć 2 łyżki zmieszanych ziemniaków na farsz, z reszty, jajka, maki i szczypty soli zagnieść ciasto. Następnie przyrządzić nadzienie: twaróg oraz ugotowane na twardo jajko przepuścić przez maszynkę. Przysmażoną na tłuszczu cebulkę wymieszać ze zmieszanymi ziemniakami, doprawić do smaku solą, pieprzem i odrobiną gałki muszkatołowej lub papryki. Masę dokładnie rozetrzeć. Utocone z ciasta ziemniaczane grube wałki, pokrajać w plasty, na środek każdego nakładać po trochu farszu, zlepić okrągłe knedle, obtaczać w mące. Gotować je we wrzącej, osolonej wodzie 3-5 minut. Podawać okraszone

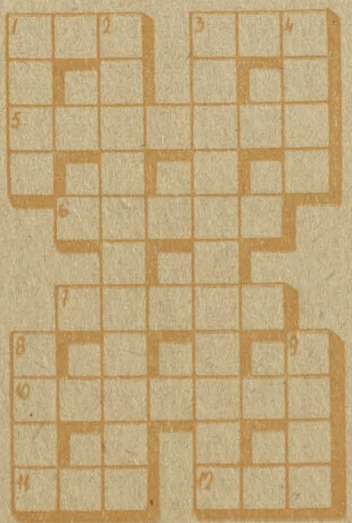
tłuszczem i posypane posiekaną zieleniną.

SZARLOTKA Z JABŁEK —
TANIA I DOSKONAŁA

3 szklanki maki, 1 szklanka mleka, 1/2 szklanki cukru, 10 migdałów gorzkich, utartych lub utuczonych, skórka utarta z połowy cytryny, 1/8 l. śmietany, 1/4 kg kartofli gotowanych, przetartych przez sito, 1/4 łyżeczki sody, 2 jajka, kostka margaryny lub pół kostki margaryny i 12 dkg smalcu, 2 dkg drożdży, wszystko dobrze wyrobić przez kwadrans i podzielić na dwie części.

Upřednio przygotować 1 kg kwasowych, obranych bardzo cienko jabłek, włożyć je do miski, dodać 2 garście bulki tartej, 1/2 szklanki cukru, 2 łyżki masła dietetycznego drobny mi wórkami, łyżeczkę cynamonu tuczónego, wszystko dobrze zmieszać. Błachę wysmarować tłuszczem, włożyć ciastem dno i boki, nałożyć jabłek, przykryć ciastem na wierzchu, posmarować masłem i wstawić na godzinę do pieca, przedtem ponakłuwać widelcem. Wystawić z pieca niech ostygnie. Następnie wyjąć, posypać cukrem z wanilią.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać do 10 grudnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



ROZRYWKI WYŚŁOWE

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 29 gazety:

POZIOMO: piroga, Latona, salata, ataman, gloria, realia.

PIONOWO: polisa, oko, aga, Tuła, nufa, Amor, Ankara, gar, osa.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Jerzy Burakowski.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 1. z komina, 3. stopień marynarski, 5. w senacie, 6. duże stojące lustro, 7. alert, 10. gospodarstwo wiejskie, 11. papuga, 12. najniższy głos kobiety.

PIONOWO: 1. grymasy, 2. nauka o minerałach, 3. przekształcenie, zmiana jednego kształtu na inny, 4. kolejka, 8. kontynent, 9. grzeda.



Na matach zapasniczych

W Tarnowie odbył się ogólnopolski turniej zapasniczy juniorów, o puchar CRZZ, w którym startowały reprezentacje pionów związkowych. W reprezentacji Chemików wystąpili następujący zapasnicy MKKS: Maselko, Kowalski, Grzybek, Zlotkowski i Kamiński.

W poszczególnych wagach pierwsze miejsce zajęli (w nawiasach miejsce zapasników MKKS): 42 kg — Stach — Cement Chelm, 45 kg — Majkowski Pogoń Ruda Śląska (Maselko — III), 48 kg — Włodarczyk — Pogoń Ruda Śląska, 60 kg — Barczyk Pogoń Ruda Śląska (Kowalski — VI), 65 kg — Pawlos Cement Chelm (Kamiński — VII) 70 kg — Przysotlik Siła Mysłowice (Grzybek — VI), 75 kg — Zawislak Bielawianka, 81 kg — Kołodziej Pogoń Ruda Śląska, 87 kg — Skowron Pogoń Ruda Śląska + 87 kg — Koźlik AKS (Zlotkowski — V).

W punktacji pionów zwyciężyli Budowlani. Chemicy zajęli piąte miejsce, w punktacji klubowej zwyciężyła Pogoń Ruda Śląska, MKKS zajęło trzynaste miejsce.



Grand Prix Jeleniej Góry

Wszystkie ważniejsze wyścigi przełajowe, zaliczane są do łącznej klasyfikacji Dziennika Ludowego, prowadzącego challenge dla kolarzy przełajowców. Do tego cyklu zaliczone zostały również wyścigi o „Grand Prix” Jeleniej Góry, które odbyły się 16 i 17 listopada br. podczas deszczowej pogody i w trudnych warunkach, po błotnistej trasie. W wyścigu pierwszym wystartowało 49 a ukończyło wyścig tylko 27 kolarzy, w wyścigu drugim wystartowało 29, ukończyło wyścig 18.

Po przejściu Czesława Polewiaka do pracy trenerskiej, najlepszym przełajowcem kraju będzie chyba w tym sezonie młody Grzegorz Jaroszewski z Żyrardowianki z którym współzawodniczyć będą m. in.: Cielecki z Karoliny Jaworzyna Śląska, Prill z Neptuna Gdańsk i Łabus z MKKS Jelenia Góra.

W Jeleniej Górze w pierwszym wyścigu zwyciężył Czechosłowak Kwapil przed Jaroszewskim, Cieleckim i Łabusem. Kolejne miejsca zajęli:



Fot. Z. Adamski

Na walnym zgromadzeniu Okręgu we Wrocławiu podsumowano dorobek zapasników województw wrocławskiego, wałbrzyskiego, legnickiego opolskiego i jeleniogórskiego. Działacze MKKS zostali za dobrą pracę odznaczni: Marian Kotlarek złotą a Walenty Jarosz srebrną odznaką Polskiego Związku Zapasniczego. Oni też obydwa będą delegatami Jeleniej Góry na Zjeździe Krajowym.

W związku z nową strukturą administracyjną powołano Okręgowe Związki Zapasnicze we Wrocławiu, Wałbrzychu i Opolu, w najbliższej przyszłości Związek Okręgowy powstanie również w Jeleniej Górze.

Sekcja zapasnicza MKKS planuje zorganizowanie dwóch nowych szkółek zapasniczych: w Jeżowie i Maciejowej. Jest to uzależnione od utrzymania mat. Marian Kot

5. Pochop CSRS, 6. Obersberger Austria, 7. Kula Pomorzani Nowogard, 8. Mąkowski Chemik Police, 9. Prill Neptun Gdańsk, 10. Steinke Polonia Piła. Z pozostałych kolarzy MKKS Jelenia Góra Filipiak zajął miejsce 11, a Kisiel 14.

W drugim wyścigu w pierwszej dziesiątce uplasowali się: 1. Jaroszewski Żyrardowianka, 2. Miron Flota Gdynia, 3. Ilski LKS Rydułtowy Czernica, 4. Mąkowski Chemik Police, 5. Łabus Jelenia Góra, 6. Piepka Flota Gdynia, 7. Reitner Austria, 8. Prill Neptun Gdańsk, 9. Banasiński Korona Kielce, 10. Markowski Gwardia Białystok. Filipiak MKKS zajął miejsce 12. Stanisław Kozar

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 17 (214) Listopad 1976 r. Rok XVI

Plany motorowców na sezon 1977

Nowym prezesem Klubu Motorowców Zakładowego Oddziału PTTK został pracownik Działu Głównego Mechanika, właściciel fiata 125p Edward Ogrodnik.

Dotychczas prezesami tego Klubu, który powstał w lutym 1974 roku byli kolejno: Cezary Turski obecny wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego PTTK, do 30 września 1975 i w kolejnej kadencji, która właśnie się zakończyła Kazimierz Łątka, który obecnie pełnić będzie funkcję wiceprezesa.

W skład Zarządu wchodzi również: Wiesława Milanowska jako sekretarz, Tadeusz Szociński, Zbigniew Adamski, Henryk Wysocki, Janusz Mroczek i Stefan Piotrowski.

Klub liczy 40 członków, chociaż liczba posiadaczy „czterech kółek” w naszym zakładzie podobno przekracza już setkę.

Do najważniejszych imprez które organizuje Klub zaliczyć należy: „Ma-

rzanna” — imprezę otwarcia sezonu, w której w tym roku wzięło udział 108 osób, „Grzybobrany” na zakończenie sezonu, w którym w tym roku wzięło udział 22 osoby.

W tym roku również zorganizowane wycieczkę do Marińskich Łańi, przy udziale 160 osób.

Wspólna impreza Klubu Motorowców i Redakcji „Wspólnego Celu” jest



— „Dbaj o to, aby fizyczne warunki pracy twoich podwładnych były jak najlepsze.

Pracownicy muszą być przekonani, że kierownictwo uczyniło wszystko co możliwe, dla ułatwienia im pracy i że nie lekceważy warunków pracy.

ZAMIAST FELIETONIKU

Nie czekając na listy...

Dbaj o to, aby urządzenia socjalne i bytowe, przeznaczone dla twoich pracowników, były jak najlepsze i dostępne dla wszystkich. Lekceważenie należytego przygotowania urządzeń socjalnych i bytowych (szatnie, łazienki, stołówki, pokoje wypoczynkowe itd) dowodzi lekceważenia i braku troski o ludzi. Zaden zespół pracowników, nie pogodzi się z takim stosunkiem kierownictwa do siebie.”

Kierownicy Oddziałów uważają winę, że te punkty „zasad”, nie stosują się do nich, skoro szatniami, łazienkami i stołówkami zajmuje się Dział Socjalny.

Tymczasem nie może to w niczym zmniejszać odpowiedzialności Kierownika Oddziału, który nie czekając na listy niezadowolonych powinien sam często zaglądać do tych pomieszczeń, interweniować w Dziale Socjalnym o właściwą opiekę nad nimi.

A skoro ten Dział nie może sobie dać rady z trudnościami kadrowymi, trzeba podjąć we własnym zakresie takie kroki, które powinny doprowadzić pomieszczenia socjalne, z których korzystają pracownicy Oddziału, do przyzwoitego stanu.

I od tego nie ma odwotań.

Bo sprawą najważniejszą dla Kierownika jest kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich.

Jeżeli kierownictwo nie wypełnia swoich podstawowych zobowiązań wobec pracowników, stosunki wzajemne w Oddziale psują się, na czym czy prędzej czy później ucierpi praca.

Ludwik Stanisławowicz